



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 208

Częstochowa, czwartek 5 września 1946 r.

Rok II.

Ofensywa na Polskę Sprawa Grecji przed Radą Bezpieczeństwa

Skrajnych pesymistów nie można było posadzać o to, że uważają za realną możliwość niemieckiej ofensywy politycznej na Polskę w rocznicę konferencji w poczdamie. Fakt, iż jesteśmy tego świadkami, dowodzi, jak ważna jest najuczciwsza obserwacja wszystkiego, co na tym odcinku się dzieje. Rozpoczęło się od niewyraźnych rozmów, od delikatnych aluzji, by w końcu do „bezwarnkowej” kapitulacji przybrać już formy jawne, publiczne, by przysięgą do wyraźnego ataku. Społeczeństwu polskiemu nie wolno było się ludzi, by Niemcy dobrowolnie zrzekli się ziem za Odrą i Nisą. Nie oczekiwaliśmy z ich strony w tej mierze entuzjazmu, mieliśmy prawo przypuszczać, że nie spokój obietnic odwrótności. Że się dzieje z okupacją Niemiec, jeśli państwa okupujące, mimo że różnymi mówią językami, w sprawie niemieckiej jako jedyną drogą wyjścia z kryzysu widzą ścieżkę realizowania uchwał poczdamskich, a równocześnie pozwalają, by działając z ich uwzględnieniem partie polityczne w Niemczech bezkarnie to porozumienie atakowały.

Przywódcy niemieckich partii politycznych z Łaby z osławionym Schumacherem na czele rozpoczęli ostatnio ofensywę przeciw granicy na Odrze i Nisie. Wątpliwości Churchill'a i pomniejszych jego braci dalej temu atakowi poparcie, jeśli nie ma rażnego błogosławieństwa. Nie możemy mieć wielkich nadziei, że w sprawie niemieckiej mocarstwa okupujące w najbliższym czasie dojdą do pełnej zgody. A to świadomość zmusza nas do wyciągnięcia daleko idących wniosków politycznych. Nie ulga bowiem wątpliwości, że sygnalizowane przez prasę niemieckie na Polskę do czasu uzgodnienia poglądów będą raczej wzmagały się na silnie słaby. Na te ataki nie tylko możemy być przygotowani, lecz musimy umieć zarządzać w sposób właściwy. Wolno nam carstwu zachodnim, bo nikt im tego siłą zabronić nie może, hodować nowego „Frankenstein'a” świata. Trzeba, aby te narody, które mogą się z nim zeknąć, paraliżowały tę akcję w miarę ich sił. Oparci o sojusz z Rosją nie potrzebujemy się obawiać bezpośredniego zagrożenia naszego przyznanie Niemców. Ta gwarancja jest jednak niejednokrotnie fałszywie pojmowana przez nasże społeczeństwo. W wielu kołach wydaje się, że sam sojusz stanowi rozwiązanie wszystkich kłopotów z Niemcami. Rozumie się, że to przebiega w ten sposób, że po pierwsze Rosja broni naszych granic zachodnich i wspaniałocześnie w okupacji Niemiec, a my jesteśmy z Rosją związani sojuszem, nie potrzebujemy się o te sprawy martwić. Nie trzeba obzerno dowodzić, że stanowisko takie jest nie tylko z gruntu mylne, lecz także nielojalne. Istota sytuacji opiera się na wzajemnych interesach, które muszą być w ostatecznym bilansie wymierne. Nielojalnym sojusznikiem będzie ten partner, który chciałby tylko czerpać zyski, a uchylać się od ciężarów i obowiązków. W sojuszu antyniemieckim Polska przede wszystkim broni swojej skóry, bo jest szczerze gołota zagrożona. Ten swój interes musi opłacić stosownym wysiłkiem.

W naszych warunkach akcja antyniemiecka, mająca przeciw dostateczne podległość w narodzie, musi prowadzić całe społeczeństwo. Tylko bowiem zdecydowana, zbiorowa wola może zmobilizować potrzebna dla tego celu sumę energii. Te energie opanikuje w swych formach organizacyjnych Polski Związek Zachodni. Na jego barkach spoczywa odpowiedzialność wygrania historycznej walki z niemieczyzną. Dziś w obliczu niemieckiej ofensywy politycznej ku niemu zwracają się nasze oczy i od niego oczekujemy właściwego kontraktu. Nie tylko zrzeka się my. Społeczeństwo nasze w niedostateczny sposób świadomością siebie, jak czynnym okiem jest obserwowane przez Niemców. Zdarzałoby się, że Niemcy na długie lata dosyć daleko miały kłopotów wewnętrznych, by atakiem zainteresowanie dla szerzej polityki. Starczy jednak wziąć plik gazet niemieckich do ręki, by przekonać się jak bardzo takie mniemanie jest mylne. Różnie przeliczanie z prasy niemieckiej można wywnioskować, że zainteresowanie tym, co się dzieje w świecie, a zwłaszcza wokół Niemiec, przewyższa troskę wewnętrzną.

Nie ma żadnego ważniejszego wydarzenia w Polsce, które nie byłoby we właściwy sposób komentowane przez Niemców. Nie wiec dziwnego, że właśnie Polski Związek Zachodni jest po tamtej stronie Odry czynnie obserwowany. Ostatnia niemiecka ofensywa nie ominęła i jego. Berliński „Kurier” nie tylko się odczytywanie podaniem jego celów i zadań, postarł się poza tym podkreślić, że PZZ jest odpowiedzialnym

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym odbyło się w Nowym Jorku posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym przedstawiony został wniosek delegata Ukrainy Manuilskiego w sprawie Grecji, która stanowi zagrożenie dla pokoju światowego.

W wyniku przeprowadzonego głosowania siedmioma głosami przeciwko dwóm postanowiono umieścić na porządku dziennym obecnej sesji Rady Bezpieczeństwa wniosek ukraiński. Od głosowania wstrzymały się delegacje Brazylii i Australii, delegacje

Wielkiej Brytanii i Holandii głosowały przeciwko wnioskowi.

Po czym dłuższe przemówienie wygłosił ambasador Gromyko, który stwierdził, że obecny reżim grecki, korzystający z poparcia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Ernesta Bevina, stanowi zbiorowe narzędzie, walczące przeciwko demokracji, związkiem zawodowym i zdobyczem świata pracy.

W odpowiedzi na przemówienie delegata ZSRR Gromyko zabrał głos delegat Wielkiej Brytanii, sir Alexander Cadogan i delegat Holandii van Kleffens, którzy starali się udowodnić, że wniosek ukraiński nie jest poparty dokumentami, ani fotografiami.

Konferencja paryska

PRAGA (PAP). — Na posiedzeniu komisji do spraw politycznych i terytorialnych Włoch delegat jugosłowiański dr. Alos Besler odpowiedział na oświadczenie włoskie, złożone w komisji przez wicepremiera włoskiego Bonomi. Bonomi występuje przeciwko linii francuskiej, na którą zgodził się ministerstwo spraw zagranicznych czterech mocarstw, uznając ją nową granicą włosko-jugosłowiańską. Besler oświadczył, że Włochy nie wykazują dobrych zamiarów i dobrej woli i wywarły silną presję na Jugosławie. Włochy chcą zająć całą Krajnie Julijską i rozciągnąć kontrolę nad kolejami. Besler przypomniał, że Bonomi brał udział w rokowaniach, które prowadziły do zawarcia umowy w Rapallo po pierwszej wojnie światowej i nazwał ją sprawiedliwą i zadawalającą. Zakomunikował on, że zasada na jakiej Włosi opierali swoje argumenty techniczne nie jest ściśle. Besler oświadczył, że linia francuska stanowi dla Włoch podstawę do ekspansji. Argument, że Triest należał do Włoch w r. 1866 nie był wysuwany w 1915 lub 1917, a obecnie Włochy wykazują z każdym dniem większe apetyty. Wzdłuż całej swej długiej linii francuska przebiega słowiańska terytorium etnicznie. Pod względem ekonomicznym stanowi ona rozczłonkowanie Krajnie Julijskiej i będzie

katastrofalna w wynikach. Można by tak samo jak w Krajnie Julijskiej liczyć Włochów w włoskach i miastach francuskich, w Marokko, Algierze, Egipcie a nawet w Australii i Brazylii i zastosować do nich te same argumenty.

Agencja Tass o konferencji paryskiej

MOSKWA (PAP). — Specjalny wysłannik agencji Tass w korespondencji z Paryża komentuje w następujący sposób próbę zawiązania uzgodnień reparacji, pochodzącej ze strony dominów brytyjskich: Jak już informowaliśmy, uprzejmie próby delegacji czterech dominów brytyjskich Australii, Kanady, Południowej Afryki i Nowej Zelandii urwania reparacji należnych Związkowi Radzieckiemu od Włoch i Rumunii, zakończyły się całkowitym fiaskiem. Dognawszy jednak niepowodzenia w tej sprawie delegacja australijska natychmiast usiłowała się zrewanżować. Wysługa ona nowy wniosek o stworzenie komisji reparacyjnej dla Włoch, przy czym ten wniosek już sformułowany był w jeszcze bardziej zawiłany sposób. Delegacja australijska zaproponowała ustalenie takiego porządku rzeczy, który sprawdził by się do tego, że komisja reparacyjna winna re-

prezentować i zastępować rząd włoski. W poprawce zaproponowanej przez delegację australijską była mowa o tym, że ilość i rodzaj towaru, które mają być dostarczone Związkowi Radzieckiemu winny być przedmiotem umowy nie między rządem Włoch i rządem ZSRR, jak to proponuje rada ministrów spraw zagranicznych, lecz między rządem ZSRR i komisją reparacyjną. Ten dziwny wniosek wywołał zdecydowany sprzeciw ze strony delegacji ZSRR i szeregu innych delegacji. Jednak delegacja australijska uprzejmie żądała, by jej wniosek został przedyskutowany i komisja dla spraw gospodarczych traktatu z Włochami zmuszona była stracić całe posiedzenie na nową dyskusję. Pierwszy zabrał głos przed stawieli delegacji ZSRR Wyszyński, który w mocnym przemówieniu wykazał dobitnie, jak bezmyślny i bezwartościowy jest wniosek delegacji australijskiej.

Proces Amona Goetha

„Ojcem ludobójstwa jest hitleryzm, — matką-idea germańskiego imperializmu“

WARSZAWA (PAP). — W 7-ym i ostatnim dniu procesu przeciwko Amonowi Goethowi wygłosił przemówienie prokurator Siewierski.

„Przykładne ukaranie tego nieprzełecznego zbrodniarza wojennego jest wolą nie tylko naszego narodu, ale woli wszystkich społeczeństw cywilizowanych — rozpoczął ośkarżyciel.

„Konferencja z 19. 10. 1945 r. w Moskwie postanowiła, iż ci oficerowie i żołnierze niemieccy, członkowie partii nazistowskiej, którzy dopuścili się okrucieństw w krajach okupowanych, odceniani zostaną do tych krajów dla ich osadzenia.“

„Oskarżony — mówi dalej prokurator — gdyby nie należał do zbrodniczego związku, jakim była partia hitlerowska, byłby zbrodniarzem małej miary, lecz w szeregu tego zbrodniczego związku stał się pionierem nowego przestępstwa — ludobójstwa. Ojcem ludobójstwa jest hitleryzm. Matką była idea pragmatycznego imperializmu, realizowana w hasło „Drang nach Osten”, piastunką zaś pruska bezwzględność i pruska butość. Istotą ludobójstwa jest to, iż jest ono kierowane przeciwko wielkim masom ludzkim. Wymaga więc wielkiego mechanizmu sprawczego i może być tylko dziełem precyzyjnie organizanej. Jest to możliwe jedynie przy istnieniu organizacji takich ludzi jak oskarżony. Dlatego właśnie mały człowiek jak Goeth urwał do rozmiaru pioniera ludobójstwa.“

Niemcy w swych zbrodniczych samierzeniach dążyli do pobawienia życia wszystkich Żydów na świecie. Dlatego zdawali się na łaskę i niełaskę poszczególnych wykonawców akcji eksterminacyjnej. Zaś samowolnego zabijania wywali dopiera, gdy

w wojnie nastąpił kryzys na niekorzyść Niemców. Prokurator Siewierski stwierdza, iż oskarżony był amoralny, do dzieł dnia Goeth nie rozróżniał dobra i zła. Zeznania świadków wykazały, iż nie było w nim ani jednego odruchu litości. Poza tym zagłada Żydów była interesem finansowym dla Goetha, który ich ograbił, buńczuczny i śmielczy swych ofiar własną zamożnością. — Oskarżony wypiera się gwałbienia Polaków, usiłując swoje czyny przedstawiać jako rozgrywkę hitleryzmu z żydostwem.

Prokurator wodzi, że naród żydowski traktowany jako naród, przeznaczony na śmierć. Polacy mieli iść w dalszej kolejności na masową zagładę. Proces norymberski ujawnił, iż Niemcy planowali wy mordowanie 30 milionów Słowian, w tym głównie Polaków, które miały być zarezerwowane dla Polaków.

Prokurator Siewierski żąda dla oskarżonego kary śmierci, mówiąc, że musi znieść z tego świata człowieka, który przez swoje czyny uczynił sam siebie skrośniętym z listy jego obywateli. Miał rację istnienia tylko w ramach zbrodniczej organizacji hitlerowskiej. Gdy ona legła w gruzach, i on zginął.

Po krótkiej przerwie zabrał głos prokurator Cypryan, charakteryzując na wstępie sędziów b. komendanta obozu płaszowskiego.

Oskarżony przybył do Krakowa już z wielkim doświadczeniem, jakiego nabrał w obozach Belżca, Sobiboru i Treblinki. — Goeth był nie tylko komendantem obozu,

ale rozbudował oboz płaszowski do takich rozmiarów, że był zdolny przyjąć Żydów ze wszystkich zlikwidowanych gett ziem krakowskich. W obozie stał się panem życia i śmierci wszystkich więźniów.

Prokurator Cypryan w dobitnych skrótach zreasumował wszystkie wypadki indywidualnych mordów, masowych egzekucji i zęcań nad więźniami, wykazując przejrzystość na podstawie przeprowadzonego dowodu osobista odpowiedzialność oskarżonego.

Goeth, który przez cały czas przewodu sądowego zdawał się być obojętnym, teraz nie może ukryć zdenerwowania. Po zbliżowaniu dziesięciolotylnych stratach obozu płaszowskiego, prokurator Cypryan stwierdza, że jest to pierwszy w kronice kryminalnej wypadki, gdzie oskarżonemu nie można nawet wylizywać wszystkich ofiar, lecz cytując się je przykładowo. Psychika oskarżonego jest typowo niemiecka, ludzie zaczęli się dlań od Niemców, inne narody zaś to półludzi. Naród zaś przeznaczony na eksterminację, jak Żydzi, nie zalicza się w ogóle do ludzi.

Oskarżony popełnił nie tylko zbrodnie zabójstwa, określona we wszystkich kodeksach narodów cywilizowanych, lecz popełnił również zbrodnie przeciwko ludzkości. Zbrodnia ta jest wynikiem ducha, panującego w narodzie, który wydał oskarżonego. Proces norymberski ujawnił całą głębię zgnilizny moralnej w narodzie niemieckim, dążenie do utycia władzy poprzez trupy ludzi i narodów.

Na ławie oskarżonych zasiada gajbardziej typowy przedstawiciel tego narodu i w tym samym Krakowie, w którym oskarżony i jego towarzysze mordowali i ponizili naszych obywateli, ci sami obywatele sądzą tego oskarżonego pod ochroną majestatu Rzeczypospolitej.

Mezenczość narodu żydowskiego zostało już naświetlone ekspertyzą biegłego Borowicza, jednego z członków tego narodu. Wtedy był skazany na zagładę.

Po nawiązaniu do ekspertyzy prof. Ehrlicha prokurator, reasumując wszystkie winy oskarżonego, żąda dlań kary śmierci.

J. Kollontaj.

Szczecin — nasze wrota na świat

(Korespondencja własna)

Nim przyjechałem do Szczecina dowiedziałem się w pogonią wielu potwornych rzeczy. Płotka uciepiała się tego miasta i powalczana w tysiącach odmian urosła do godności mitu. A więc bezpieczeństwo. — Tęgo właściwie nie ma w Szczecinie. Co no kilka trupów. Im bardziej zbliżałem się do Szczecina, tym więcej utwierdzałem się w przekonaniu, że płotka ta ma na celu sianie defetyzmu, że jest ulepiona na użytek wroga, że nie jest taką sobie zwykłą budą, powstałą z obcej imponowania, zrodzona z nalogu błagowania, lecz że posiada swoich protektorów, którym specjalnie zależy na tym, aby rozrastała się i umacniała słabych i tchorych w niewierze.

Tymczasem to, co zobaczyłem w Szczecinie, przeszło moje oczekiwania. Jestem z natury raczej pesymista, ale tu musiałem kapitulować. Przede wszystkim Szczecin jest już niemiastem polskim. Nie słyszałem ani razu, aby tu ktoś mówił po niemiecku. Problem ten został rozwiązany zdaje się definitywnie, choć są i to dość przykre marginesy, zwłaszcza jeżeli chodzi o prowincję szczezińską. Po prostu działając w zapale patriotycznym pozbawiono nasz naród wielu dzielnych Polaków, których uznano za Niemców i wyrzucono za Odrę do „swoich”. A więc podobnie jak to się działo w początkowej fazie zaprowadzania porządków na Opolszczyźnie i w Prusach Wschodnich. Najcenniejszą sól tej ziemi

wykopano, wygrzebano pazurami pionierskiej zapalczywości bezkrytycznej i bezrozumnej. Dziś na szczecie wiele się zmienia. Pomorze Zachodnie nie stanowi pod tym względem wyjątku. Takie wypadki jak sprawa Wandy Dudziakowej w Sławocinie, Polki, którą dotychczas uznaje się za Niemkę, bo przecież jako Polki nie zatrudniano by jej bezpłatnie w miejscowej młolce, są już rzadkie. Ale są. Janowi Wazekiemu, mówiącemu po polsku i uznawanemu nawet przez Niemców za Polaka, odebrano cały majątek. Pracuje też zdaje się bezpłatnie jako parobek. Ci ludzie zasługują na to, aby ich zwrócić Polsce. Nie można dziwić się, gdy z zalem mówią:

— Chce być Polakiem, ale jak się do tej Polski dostać? A już, jak mnie nie uznają za Polaka, niech mnie wyślą do Niemiec. Bo kimże ja tu jestem!...

Trzeba tych ludzi wyrzucić i wyrozumieć. Błądże ulicami miasta. Wnikam w atmosferę, staram się ją zrozumieć i odczuć. — Ulice noszą piękne nazwy, najpiękniejsze w całej Polsce. Jest tu więc ulica Polonii Zagranicznej (czy istnieje taka jeszcze gdzieś indziej w Polsce?), jest Aleja Bohaterów Warszawy, jest Aleja Piastów.

Każde miasto na terenach odzyskanych ma swoją tandetę, ale tandeta szczezińska ma swój specyficzny wyraz. Jest uboższa, niż jej krewiniaczki z Dolnego Śląska. Lecz jednakowo niepokojąco ruchliwa, rozmazana i w miarę brudna. Obok ludzi potrzebujących gromada walcowników, rozkupejących zabrowników, sprzedających swoje lupy po cenach często zadiwiająco niskich. Milicja prywatna jest tu bardzo łagodna i w życie nie przywodzi spekulacyjnych nie wnika. — Szkoda, bo biografia wielu spośród kupców to gotowy wzrak akt oskarżenia, otwierający drogę do kryminału lub obozu pracy. A pracy tej jest przecież wiele w

Szczecinie. Grupy nie są jeszcze całkowicie uzprawnione. Cały szereg gałęzi gospodarczych nie został jeszcze odbudowany. Ludzi brak, ludzi chętnych i zdecydowanych. Niech nikogo nie przeraża za moment, co pisze tygodnik „Szczecin”, że niektóre firmy zwalniają robotników. Ludzie ci albo szli gdzie indziej lepszych zarobków, albo wykazują indolencję organizacyjną. Szczecin potrzebuje naprawdę elementu pionierskiego, umiającego walczyć z trudnościami. Lowców wielkich zarobków, łatwego szaru i wygodnego życia nie zapraszam do Szczecina, czuliby do mnie słusny żal. — A przecież polskie życie w nim tejeże z dnia na dzień. Szczecin codziennie przyjmuje nowych ludzi, codziennie stwarza nowe plany gospodarcze i kulturalne. Co dzień tejeż poczucie wywołań zawodzonych, a zostają tylko ci, którzy w tej wielkiej eliminacji hartu i wytrwałości nie odpadli choć wiedzą, że do mety jeszcze daleko, w o.

MIESZKAŃCY WARSZAWY NIE SZCZĘDZĄ PIENIĘDZY i pracy dla odbudowy stolicy

WARSZAWA (PAP). — W ramach odbudowy stolicy odbyła się w dniu 1 września r. b. zbiórka pieniędzy, którą zorganizowały i przeprowadziła organizacja młodzieżowa. Rzeczywiście deszcz i zimno, które utrzymywały się w Warszawie od samego rana, nie sprzyjały akcji zbiórkowej, mimo to od rana w głównym komitecie zbiorowym w gmachu BGK zgromadzili się liczne grupy przedstawicieli organizacji młodzieżowych. Harcerze, członkowie ZWM, OM TUR, WIGI i ZMD stawili się gromadnie po puski. Na miasto wyszli w grupach po jednym przedstawicielu każdej organizacji. Koło puszek przedmiotem ich przechodni i dowiedziawszy się, że chodzi tu o odbudowę ich stolicy nie skapli dątku. W godzinach popołudniowych wiadomo było, że zbiórka spotkała się z całkowitym powodzeniem. Osiągnięto 1000 zł. —

WARSZAWA (PAP). — Dziś w Warszawie rozpoczęto roboty nad przedłużeniem ulicy Marszałkowskiej w kierunku północnym do wiaduktu przy Dworcu Gdańskim. Przy robotach stosowane są nowoczesne metody.

NOWY PROCES PRZESTĘPÓW WOJENNYCH W PRADZE

PRAGA (PAP). — Przed praskim trybunałem narodowym w Pradze odbędzie się w najbliższym czasie proces przeciw b. pre wodniczącemu czeskiej partii republikańskiej i b. premierowi Beranowi oraz innym członkom jego gabinetu. Ponadto na ławie oskarżonych zasiądzie zastępca b. protektora Czech i Moraw generalnej policji niemieckiej Kurt Dalnago, szef gestapo w Kladnie Wissmann szef więzienia praskiego i mordca wielu Czechów Sopp oraz syn zdrajcy czeskiego, byłego ministra protektoratu Igor Moravec. Również znana artystka czechka Lida Baarowa odpowiadać będzie przed trybunałem narodowym za działalność szpiegowską na rzecz Niemiec.

ODMOWNE STANOWISKO ARABÓW WOBEC KONFERENCJI LONDŹSKIEJ

JEROZOLIMA (PAP). — 4 byłoby Arabów palestyńskich, wśród których znajduje się burmistrz miejscowości Nablus oraz wybitny prawnik arabski chrześcijański Apallah odmówili przyjęcia zaproszenia rządu brytyjskiego do uczestniczenia w rozmowach londyńskich w sprawie Palestyny. Zostali oni zaproszeni na konferencję londyńską wobec odmowy wysłania delegatów na tę konferencję ze strony naczelnego komitetu arabskiego w Palestynie.

AMERYKANOM JUŻ PRZYKRZY SIĘ W KRAJACH OKUPOWANYCH

WASZYNGTON (SAP). — Senator Albert Thomas (demokrata) zażądał, by pierwsza komisja senacka dla spraw zagranicznych uchwaliła natychmiastową repatriację wszystkich sił zbrojnych armii amerykańskiej z terenów okupacyjnych Niemiec i Japonii.

DYREKTOR W. RENNIE W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybył z Genewy dyrektor W. Rennie, członek komitetu YMCA, organizującego wielką zbiórkę w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie na rzecz krajów, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. Po 2-dniowym pobycie w Warszawie dyr. Rennie oświadczył, iż zniszczenia, jakie widział w Polsce, wywarły na nim niezaginione wrażenie i że nikt, kto nie widział osobiście skutków wojny w naszym kraju, nie jest w stanie zrozumieć ogromu naszych potrzeb. Dyr. Rennie przyrzeka, iż będzie gorącym orędownikiem jak najwydatniejszej pomocy rzeczowej dla Polski.

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj w Opolu odbył się wielki wiec manifestacyjny pod hasłem zjednoczenia ziem odzyskanych z Macierzą. Na wiecu podkreślono zgodną postawę społeczeństwa opoleckiego przeciwstawianą się wszelkim tendencjom kwesjonowania granic polskich nad Odrą i Nisą. Jednocześnie ogłoszono uroczysty protest przeciw wystąpieniu rozmaitych niemieckich Schumacherów, wysuwających już dzisiaj problem rewizji granic Polski.

Czarny rynek na złotym łądzie

Jednym z największych międzynarodowych portów Chin jest Szanghaj. Przed wojną Szanghaj był najbardziej znanym ośrodkiem szpiegostwa szeregającego często daleko poza kontynent azjatycki. Tu także w czasie pierwszych prowokacji japońskich przygotowywano brygady dywersyjne, które zadaniem było sabotażowe chwieńskie systemu komunikacyjnego. Szanghaj posiada niektóre tradycje nie mniej awanturnicze i nieprawdopodobne, niż tradycje powynnych dzielnic wielkich miast amerykańskich, znanych z detektywistycznych powieści.

Jednakże najważniejszym momentem, który sięgamy w tej chwili uwagę atrozystów i obywateli wielu krajów na Szanghaj jest fakt, że właśnie w tym mieście istnieje najwięksi na kuli ziemskiej rynek walutowy. Ten rynek jest oczywiście „czarny” i jest przeladowany przez władze. Jeżeli chodzi o kursy walut, takie, jakie potem obowiązują niemal w całym świecie domnielnym i kolonialnym, to dyktuje je niewidzialna dła władz nieuchwytna dła nikogo, — szanghajski rynek walutowy. Rynek ten nieczynny nie przypominają europejskich. Jest ujęty w karby ścisłej organizacji i poszczególnej przepunkcji, lub podległ nicy trzymają się niepisanych, a jednak obowiązujących przepisów. Najważniejszy

Niechlujna informacja, czy złośliwość?

AFP omija nazwiska polskie w sprawozdaniach z konferencji paryskiej

PARYŻ (SAP). — Uwagę Polaków interesujących się przebiegiem Konferencji Paryskiej, zwraca fakt, że w sprawozdaniach z posiedzeń komisji, szczegółowo podawanych przez radio francuskie (turzędowa Agencja francuska „Agence Francaise de Presse”) omijane są starannie nazwiska delegatów Polski i polskich wnioskodawców czy mówców. W komisjach przewodniczących niejednokrotnie delegaci polscy, radio francuskie jednak omija nie tylko nazwiska, lecz często nawet narodowość przewodniczących delegacji polskiej.

Trudno orzec, czy dzieje się tak z rozmysłu i tendencyjnie czy też jest to specjalnie niechlujna robota informacyjna Agencji

AFP? Polskie nazwiska są także trudne dla pióra Francuzów, trudniejsze niż greckie i hinduskie...

OTWARCIE KONFERENCJI ORGANIZACJI ONZ DO SPRAW WYWIENIA I ROLNICTWA W KOPENHADZE

KOPENHAGA (PAP). — Dyrektor generalny organizacji ONZ do spraw rolnictwa i wyżywienia sir John Boy Orr wygłosił przemówienie inauguracyjne na otwarciu konferencji tej organizacji w Kopenhadze. Podkreślił on, że umożliwiający wyzwoleń ludzkości od głodu i przyczyniający się do skoordynowania produkcji i konsumpcji, organizacja położyła załugi dla ugruntowania dobrobytu na świecie. Podobnie jak świat spogląda na Quebec jako na miejsce narodzenia się organizacji, tak spoglądać będzie na Kopenhagę, gdzie ma rozpocząć się prawdziwa współpraca międzynarodowa w dziedzinie zaopatrzenia świata w żywność.

UCZCZENIE PAMIĘCI STEFANA STARZYŃSKO

WARSZAWA (PAP). — Wczoraj w Warszawie odbyło się zebranie obywatelskiego komitetu uczczenia pamięci Stefana Starzyńskiego, prezydenta Warszawy i komisarza cywilnego obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

Wiceprzewodniczącą Stołecznej Rady Narodowej ob. Grodzicki skrzelił sylwetkę ś. p. Stefana Starzyńskiego, który we wrześniu 1939 r., kiedy stolica została opuszczona przez rząd i zaczęło dowództwo, postanowił bronić się aż do ostatnich możliwości. Po kapitulacji Warszawy Starzyński pozostał na posterunku jako prezydent miasta, organizując polityczne życie podziemne, pomagając ukrywać się mieszkańcom stolicy. Na tym posterunku został on aresztowany przez zbrodniarzy niemieckich i wysłany do obozu, skąd już nie wraca.

Pałac, w którym straszysz

Miejsce obrad konferencji pokojowej

Konferencja pokojowa odbywa się, jak wiadomo, w pałacu Luksemburskim. Ten jeden z najokazalszych gmachów Paryża ma złą sławę wśród mieszkańców „Ville Lumiere”. Na miejscu pałacu znajdował się ongiś stary zamek Vauvert, budowany, jak twierdzą kronikarze, jeszcze w czasach galloromkańskich. Kiedy zamek pochylił się do ruiny, znów, jak twierdzą starzy dziejopisarze, upodobał go sobie za siedzibę złe duchy. Gdy jakimś paryżaninom wypadła póżnym wieczorem droga obok ruin, zęgnął się po wielokroć i odmawiał pacierz, aby odpędzić złego ducha.

Diabeł Vauvert

W XIII w. wielki przeciwnik cłych duchów, hr. Ludwik, osiadł w pobliżu zamku zakonników, aby modłami, pieniarni i egzorcyzmami odpędzić przez diabła z Vauvert. Ale niewiele to pomogło. Wiara w diabły z tego zamku przechowała się do dzisiaj do dziś. I obecnie często można usłyszeć z ust rdzennego mieszkańca Paryża powiedzonko „Allez au diabl Vauvert”, a to znaczy, że przeklinając w ten sposób musi naprawdę złe zwyciężyć przeklinaniem. Zła sława przeszła z zamku Vauvert na pałac Luksemburski, wybudowany na miejscu ruin przez królową francuską, Marię

Medicis, która jako Włoszka z pochodzenia nie zwracała uwagi na paryskie klechdy.

Koleje pałacu pięknej Włoszki

Królowa Maria de Medicis otoczyła pałac pięknymi ogrodami, pielęgnowanymi starannie przez ich poprzednich właścicieli i zatoyzoyli, zakonników. Piękna Włoszka spędziła w tych ogrodach niejedną romantyczny wieczór.

Pałac zmieniał niejednokrotnie właściciela. Początkowo był nim księżna Orleansu, później panna de Montpenier, aż wreszcie stał się własnością Ludwika XV.

W czasie rewolucji zamieniono go na więzienie, a przebywał w nim Demouline i Danton, a także Filipp de Noailles, Herbert, Fabre d'Églantine i marzałek Ney. Po 18 brumaire'a stał się siedzibą konsulatu, a za cesarstwa osiadł w nim senat francuski. Kiedy obradował w starym pałacu aż do drugiej wojny światowej.

Rzeźby, portrety, malowidła...

Pałac jest niewątpliwie nieprzeciętnym dziełem sztuki architektonicznej. Wnętrze jego zaś jest prawdziwym skarbem sztuki. Na parterze sala obrad senatu i sala biblioteki są bogato udekorowane przez sławnego malarza francuskiego Delacroix. Malowidła Delacroix przedstawiają Dantego i

Virgiliusza, odbywających wędrowki po 9 kręgach piekła. Na innym obrazie widzimy, jak Aleksander Wielki chwala poemat Homera w pięknej, złotej szkatulce, skonfiskowanej Dariuszowi, królowi Persów.

Na pierwszym piętrze mieści się słynna Galeria Lec bustes, w której znajdują się popiersia senatorów francuskich. W sali konferencyjnej zwraca uwagę apoteoza Napoleona, pedzła Alamy obraz „Wojna i Pokój”, malowany przez Brune'a. — Mnóstwo tu posągów, zadiwiająca boazerie i sztukateria. Jest to naprawdę jedna z najwspanialszych świątyń sztuki.

Ogród Luksemburski

Z długich korytarzy i galerii pałacu wychodzi się na jeden z najpiękniejszych ogrodów Paryża. W ogrodzie Luksemburskim jest również wiele posągów i starych pamątek. Pałac Luksemburski na tle cudownego ogrodu sprawia niezatarte wrażenie.

A jednak zły diabeł Vauvert sprawia, że wśród tego piękna ludzie, którzy się tu pozędzili w różnych kołach świata, patrzy często rżem na siebie i patrzy sobie różne głofiości. Ani! Pokoju jest często przepadany z pałacu, skąd dopiero egzorcyzmem dobrej woli i wzajemnego zrozumienia można wypędzić złego ducha Vauvert.

Szeregi chłopskie w walce o Polskę Ludową

Kwartalna odprawa sekretarzy gminnych i aktywu PPR z powiatu

W sali konferencyjnej PPR w Częstochowie odbyła się dnia 27 sierpnia b. r. kwartalna odprawa sekretarzy gminnych i aktywistów Polskiej Partii Robotniczej w terenie powiatu częstochowskiego przy licznym współudziale chłopów.

Odprawę tę zagal i sekretarz Komitetu Powiatowego PPR tow. Siaszczyk, wyjaśniając zebrany, w jakim celu na konferencję przybył. Chodziło przede wszystkim o ożywienie działalności partyjnej wśród szerokiej masy członków PPR oraz o jak największe pomnażanie tych szeregów. Wkraczamy w okres przedwyborczy, co wymaga nasilenia działalności, skupienia i spolegawania wszystkich sił partyjnych dla osiągnięcia zwycięstwa. Nie tylko chłopci matorolni, lecz nawet i wielu chłopców bogatszych, wypowiada się za PPR. Trzeba ich skupić, zorganizować, przetrwać to rozproszona masa w świadome drogi i celu szeregi.

Po zażegnaniu instruktor personalny Komitetu Powiatowego PPR tow. Świątógłosił referat organizacyjny, w którym sformułował treść obowiązków każdego członka partii, w odniesieniu do spraw budowy kraju. Następnie tow. Czerwiński w swoim referacie gospodarzom podkreślił konieczność wywierania wpływu na sprawy gospodarcze wsi za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej i założonych przez ten Związek spółdzielni. **Albowiem jednym z zadań partii PPR jest niesienie pomocy matorolnym i średniorolnym chłopom.**

Po ostatnim zjeździe zarząd tymi sprawami przeszedł w ręce demokratów z PPR. PPS, Str. D. i Str. L. jako bloku Polski Ludowej. Zarząd ten powinien dopilnować, aby pieniądze, jakie Rząd Jedności Narodowej przesyłał na odbudowę wsi, dostały się we właściwe ręce, t. j. w ręce istotnie potrzebujących pomocy, zniszczonych przez wojnę chłopów.

Oprócz gotówki Rząd przesyłał jeszcze dla zaspokojenia potrzeb wsi 300 tysięcy ton nawozów sztucznych, t. j. o 100 tysięcy ton więcej, niż znajdowało się na rynku w 1939 roku. Nawozy te, na mocy decyzji Rządu, będą przyznawane wyłącznie Związkowi Samopomocy Chłopskiej za gotówkę i na kredyt.

W sprzedaży za gotówkę obowiązują następujące ceny: za 100 kg bez opakowania: azotniak 22 proc. — 650 zł, salترا 15,5 proc. — 683 zł, salتراك 20,5 proc. — 612 zł, wapnoman 15,5 proc. — 605 zł, superfosfat 18 proc. — 378 zł, superfosfat 16 proc. — 307 zł, siarczan amonu 20,5 proc. z opakowaniem — 385 zł, sól potasowa 40 proc. z opakowaniem 450 zł. Prawo zakupu mają wszyscy chłopi.

Na kredyt: Prawo do kredytów mają: 1) przede wszystkim posiadający gospodarstwa zniszczone, bez inwentarza żywego i martwego, niezależnie od wielkości gospodarstwa, 2) posiadający gospodarstwa nowopowstałe z reformy rolnej, 3) mało średniorolni — posiadający gospodarstwa nie więcej niż 10 ha.

Kredyty są krótkoterminowe na okres od 3 do 6 miesięcy i długoterminowe do 14 miesięcy. Korzystający z kredytu wpłaca zaliczkę w gotówce, a na resztę wystawia skrypt dłużny na gotówkę lub zboże. I tak za azotniak zaliczka wynosi 59 zł.

Co się dzieje na Wystawie Komunikat Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie

Ostatnie 3 dni przed otwarciem Wystawy, które nastąpi 7 września, poświęcone są całkowicie wyteżonej pracy nad wykonaniem pawilonów, zaistalowaniem stoisk, doprowadzeniem całego terenu do porządku.

Zwraca szczególną uwagę piękny pawilon Zarządu Lasów Państwowych, wzniesiony pośrodku terenu Wystawy.

Min. Komunikacji przyznało wszystkim przybywającym do Częstochowy dla zwiedzenia Wystawy 66% zniżki kolejowej w powrotnej drodze. Aby to zniżka otrzymała nie należy przy wyjściu z dworca kolejowego oddać biletu, lecz zachować go. Za okazanie tego biletu w Biurze Wystawy zwiedzający otrzyma kartę uczestnictwa, która następnie posłuży za okazanie karty uczestnictwa.

Każdy zwiedzający otrzyma egzemplarz „Przewodnika po Wystawie Przemysłowo-Rolniczej” oraz oznakę pamiątkową.

Znana restauracja „Metropol” przy Alei Wolności Nr. 3 ofiarowała na rzecz przyjezdnych, zwiedzających Wystawę 10% zniżki rachunków za konsumpcję, za okazaniem karty uczestnictwa.

Został ułożony bogaty program otwarcia z częścią koncertową.

skrypt dłużny na 501 zł, zboże 54 lub 62 pg w zależności od terminu kredytu. Jeśli chodzi o inne nawozy to sposób ich rozdziału kredytowego wygląda podobnie. Chodzi o to, by dopilnować, aby kredyty otrzymały ei, którym on się należy. Sprawy sprawidowego podziału nawozów będzie obowiązkem partii.

Tow. Czerwiński omówił sprawy komisji ziemskiej, wykazując, że członkowie jej poselewowi najczęściej popierają „chłopów bogatych, o nastawieniu reakcyjnym. Zdał również sprawozdanie z akcji rozdziału koni, przydzielonych na powiat częstochowski i poruszył sprawę zagospodarowania resztek, gdzie działała elementy reakcyjne.

W kwestii regulowania cen na rynku dużą rolę odgrywa Państwowa Centrala Handlowa. I tu musi wziąć udział chłop. Nic

na wsi nie może się dziać bez chłopa pe-perowa.

Referat polityczny wygłosił II sekretarz partii tow. Pilawka.

W referacie swym wyszedł od momentu referendum, w którym demokracja ludowa odniosła tak wspaniałe zwycięstwo. Mówca ostro napiętnował tych, co, głosując na trzecie pytanie „nie”, popełnili haniebną zdradę narodową. Są to panowie, którzy krążyli się po lasach, a z legitymacjami Polskiego Stron. Ludowego w kieszeniach mordują zła plotu demokratów. Ale lud pracy nie ulegnie się faszystowskiej kuli i zwycięstwa swego nikomu nie da sobie wydrzeć. Pragnieliby PSL-owcy doprowadzić do rozbięcia jedności chłopsko-robotniczej, ale tego nie osiągną nigdy. Pan Mikołajczyk zdradził ruch ludowy, zdradził Wi-

tosa, który na Sejmie Ustawodawczym wystąpił przeciw senatorowi, intonując pieśń: „O czeszę wam panowie magnaci...” Pan Mikołajczyk każąc głosować za senatem zdradził go, opowiedział się za polskim wstępciem, dlatego to bandycki na skrzyżkach z anoniemą wypisują jego nazwisko. Nie ulega się też PSL-owcom rozbić frontu PPR i PPS, wnieść rozłam w jedynolity front czterech stronnictw. Tymczasem rozbić to występuje jedynie w PSL, z którego wystąpił aczejwi ludzie, tworząc Nowe Wyzwolenie. Podobnie i rozłam nastąpił w Stronnictwie Pracy. Do czasu wyborów kraj musi być oczyszczony z faszystów i zdradców narodu. I niewątpliwie, że będzie.

Następnie mówca poruszył obecną sytuację międzynarodową. Wybory odbędą się bez pomocy anglo-amerykańskiej. Przeprowadzi je polski chłop, polski robotnik i polski inteligent, osiągając zwycięstwo. Wspólnie z Polską Partią Socjalistyczną, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym wyeliminowani zostaną raz na zawsze z naszego życia plalni agencji zagraniczne.

Z kolei red. Rousseau zreferował rolę prasy partyjnej, zarówno w życiu partii, jak demokracji. Prasa dzisiejsza jest prasa, służąca interesom ludzi pracy. Pisze o jego pracy, jego radościach i jego troskach. Jest potężną bronią w walce o jego pracę i jest skarbnicą argumentów dla działaczy politycznych. Dlatego prasa partyjna winna się znaleźć w rękach każdego członka partii.

Następnie przemawiali: tow. Jabłoński z M. O., tow. Brzózka Fr. z Lipia, tow. Tomala z Wrzosowy i inni. Tow. Zbrojickiewicz z Przyrowa przedstawił swoje starania o budowę nowej szkoły, tow. Parkityn z Kłobucka wezwał do zwracania szeregów organizacyjnych.

Wszelkich odpowiedzi i wyczerpujących wyjaśnień interpelujemy udziałem tow. Pilawki.

Po wzniesieniu żywo wycelnych okrzyków na cześć Rządu Jedności Narodowej i generalnego sekretarza partii tow. Wiesława Gomiłki, zebrani się rozeszli.

Z życia kulturalnego

Sezon teatralny 1946-47

Organizacja nowego sezonu została zakończona. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Dyrekcja: Tadeusz Krotke, administrator Edmund Płosiński. **Zespół artystyczny:** PP. Dunajewska Antonina, Golaszewska Mira, Kalinowska Halina, Krzyżanowska Halina, Łukowska Janina, Marso Jadwiga, Orszaska Blanka, Pachoniska Ewa, Płocinska Kazimiera, Smólska Hanna, Tańska Helena, Turcka Halina, Wodnyńska Danuta, Zarem-bina Helena. **PP. Bojanowski:** Romuald, Borkowski Jan, Dobrowolski Eugeniusz, Kwiatkowski Artur, Krotke Tadeusz, Łodyński Czesław, Łowicki Edward, Mieczysław Mieczysław, Mielczarek Klemens, Orliński Bolesław, Paluszkievicz Janusz, Płosiński Edmund, Rusek Jan, Sarnowski Ferdynand, Szymkowski Bogdan, Wasilewski Ryszard, Wojciechowski Marek.

Reżyserzy stalli: Kwiatkowski Artur, Krotke Tadeusz, Wasilewski Ryszard.

Dekorator: Wagner Władysław. **Sufler:** Wybrańska Zenonia. **Inspienci:** Pabiasz Władysław, Stanik Eugeniusz. **Brygadier maszynistów:** Duch Edward. **Elektrotechnik:** Miszczyk Stanisław.

Występy gołcinne:

Reżyserzy: Borowski Karol, Daczyński Stanisław, Dabrowski Bronisław, Chaberski Emil, Karbowski Józef, Nowakowski Wacław, Szletyński Henryk, Zawistowski Roman.

Artysty: Damiński Dobiesław, Daczyński Stanisław, Karbowski Józef, Nowakowski Wacław, Zawistowski Roman.

Otwarcie sezonu w dużej sali sztuka G. B. Shawa „Uczon diabła” w reżyserii i występem Dobiesława Damińskiego w dn. 7 h. m.

W sali kameralnej w pierwszej połowie września r. b. sztuka G. Zapolskiej „Ich zworo” w reżyserii Artura Kwiatkowskiego. Następną premierą będzie „Płocinka” s.g. powieści B. Prusa w adaptacji J. Mowarskiej. Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Ollary

Z okazji imienin Stefani Nowickiej zamieszkałej przy ul. Katredralnej 13 zebrani goście złożyli 407 (czteryście siedem) złotych na rzecz budowy szolki. W myśl syczeń solen zaktę apelujemy do naszych czytelników, aby w podobny sposób wykorzystali wszelkie wrzołcinowe uroczystości imieninowe.

Kronika miogospodarka

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego

Dnia 3 września rozpoczął się rok szkolny, jak zwykle w latach pokoju, nabożestwem. Szeregi młodzieży średnich i powszechnych szkół częstochowskich z szatanami zapełnili plac przed Szczytem Jasnej Góry. Nauczycielom, a także rodzice uczniów również uczestniczyli w nabożestwie, które odprawił ks. pref. Kwistek. Młodzież cały czas śpiewała pod dyr. prof. E. Mąkoszy. Śpiesz ten piękny z młodych i dziecięcych jeszcze pierśi jakże był radosny. Widok młodzieży tak niedawno temu tropionej i przesładowanej przez okupanta — dziś mogącej się swobodnie uczyć i jawnie manifestować swe uczucia napawa dumą i radością.

Kazanie wygłosił ksiądz Porof, zachęcając młodzież do wytrwałej pracy nad sobą i do ochotnego przetrwania trudności w nauce. Niech jej w tym pomocą będzie sama młodość i zapał, który ułatwi pracę nauczycielowi. Stosunek młodzieży do wychowawców musi cechować posłuszeństwo i zaufanie, którego niestety tak często brak w szkole, a co dzieje się w dużej mierze nie bez winy samych nauczycieli.

Młodzież powinna uczyć się i kształcić na zdrowo myślących obywateli. Ma dorosić mądrym je w tym w miarę swych sił i możliwościi dopomóc.

Pamiętajmy: jaka jest dzisiaj nasza młodzież, taką będzie przyszłe społeczeństwo. (Z).

Wzrost obrotu bezgotówkowego w PKO

Obroty czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności, a lipcu r. b. osiągnęły imponującą wysokość a mianowicie: 33,8 miliardów zł, wobec 22 miliardów zł w marcu b. r.

Stosunek obrotu bezgotówkowego do ogólnego obrotu czekowego wyraża się cyfrą 84%.

Dzieci powiatu pod opieką społeczeństwa

Z zamknięcia półkolonii letnich Pow. Komitetu Opieki Społ. w Konopiskach

W ramach ogólnej opieki nad dzieckiem podczas wakacji, o czym już pisaliśmy, M. Kom. Op. Społ. Pow. Kom. Op. Społ., szereg związków, instytucji i zakładów naukowych zorganizował kolonie i półkolonie dla młodzieży i dzieci.

Wszystkie te ośrodki spełniały dobrze swoje zadanie. Najbardziej wszakże zasłużył się Zw. b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, który zorganizował kolonię w Kruszynie, gdzie znalazły pomieszczenie i opiekę naprawdę najbiedniejsze dzieci, sieroty po b. partyzantach, czy nie szczęśliwie ofiary wojny z Przyczółka.

Również i inne kolonie: R. T. P. D., Z. Z. K., Ligi Kobiet, Sierocińca dla Dzieci, zasługują na wyróżnienie.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej urządził półkolonie w 10 ośrodkach i utrzymywał przeszło 1000 dzieci w dwóch turnusach!

W dniu 31 sierpnia odbyło się zakończenie półkolonii letniej, zorganizowanej przez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Częstochowie przy współudziale Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej. Na uroczystości przybył wicestarosta Różański, wiceprez. Pow. Rady Narod. Hadrian, ze Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaznej dyr. Dawidowski, wicedyrektor Stachura, Mgr. T. Sorokowski, dyr. M. K. O. S. Baranowski, P. K. O. S. Wolski, kier. referatu Opieki Społ. w Inspektoracie szkolnym Kłyk, przedstawiciele prasy i wiele innych osób.

W ramach popisu dzieci wystąpiły z bogatym programem, składającym się z 24 numerów, z których za najbardziej udany uważać należy „Wspólny trud” — dobrze pomyślana z punktu wychowawczego deklaracja zbiorowa, „Z igły widły” (insceniza-

W miesiącu sprawozdawczym w PKO załatawie

548 tysięcy zleceń klientowskich. Powyższe cyfry wykazują, jak wielką rolę spełnia PKO w życiu gospodczym Państwa szczególnie przez popularyzowanie obrotu bezgotówkowego, który powoduje zmniejszenie się obiegu efektywnych znaków pieniężnych.

Konferencja w sprawie obniżki cen mąki i chleba

W sprawie obniżki wolnorynkowych cen mąki i chleba oraz ustalenia przyczyna wysokich różnic między niską ceną zakupu zboża a nieuzasadnioną wysoką ceną mąki i chleba zwołana została przez Starostwo Powiatowe specjalna konferencja młynarzy i piekarzy z terenu powiatu i miasta. Konferencja odbędzie się w Gmachu Starostwa Powiatowego przy ul. Sobieskiego nr. 7 dn. 6 września 1946 r. Początek o godz. 9 rano.

Podwyżka plac pracowników pocztowych

Na podstawie informacji otrzymanych z Miejszanej Komisji Plac — Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że z dniem 1 września przewidziana jest podwyżka plac pracowników pocztowych.

Wysokość ogólnej sumy, przewidzianej przez Miejsznan Komisję Plac na podwyżki dla pracowników pocztowych i kolejowych, wynosi od 24 do 27% dotychczasowego funduszu plac.

W wyniku tej podwyżki uposażenia pracowników pocztowych i kolejowych zostaną zrównane.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 21 do 8 września w dyżurują następujące apteki: Z. Montkowskiego, I Al. 14; J. Zagórskiego, Aleja Wolności 68.

